

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
Wojskowej Służby Polek  
Podmurna 93. tel. 0048 56 65 22 186  
apak@wp.pl; www.zawacka.pl



Piotrowska Zofia  
80-363 Gdansk

Tuzew

poza Pom.  
W - 49  
Sz. Sz. - AK

Piotrowska Zofia  
ps. „Anna”

X: 786/19563

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Piotrowska Zofia.....

T: K-786/1956 Pomu.....

poza Pomu. Szew-Warszawa Sz.S. - AK

I./1. Relacja k. 3 s. 1-3

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 1 s. 1

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) bieżąca..... k. 3 s. 1-4

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. —

VI Fotografie białe

1/1. Relacja - Piotrowska Zofia

1. Relacja Zofii Piotrowskiej, spisane  
w Gdańsku w listopadzie 2004r.,  
mphis oryg.

nr. 3 s. 1-3



3/1/1 A

Urodziłam się 1 lutego 1924 roku w Tczewie, z ojca Mariana Zygmunta Piotrowskiego i matki Wacławy z Berggrünów.

Oboje rodzice ojca – Wojciech Piotrowski i Józefa z Karwowskich szybko umarli, więc (Dziadek Wojciech był młynarzem we wsi Obremb koło Płocka) całą piątkę ich dzieci zabrała do siebie siostra dziadka Wojciecha, do Warszawy, ponieważ była zamożna, a bezdzietna. Ojca mojego Zygmunta oddała na naukę do stolarza, u którego terminował od ucznia poprzez czeladnika, po zdobycie tytułu mistrza stolarskiego, po bardzo wymagających egzaminach w Izbie Rzemieślniczej (której nota bene w późniejszych latach przewodniczył; przez całe życie był dużej klasy społecznikiem).

Z pierwszego małżeństwa z Walerią Ambrulewicz miał snów: Bohdana, Kazimierza, Zbigniewa (wszyscy służyli w Legionach Piłsudskiego); córkę Janinę, która zmarła na tak zwaną „hiszpankę” po I wojnie światowej w wieku 20 lat i córkę Zofię, która zmarła mając kilka miesięcy.

Z drugiego małżeństwa z moją matką Wacławą Berggrün miał syna Wojciecha, który zginął jako ppor. Polskiej Marynarki Wojennej na Atlantyku w styczniu 1942 r. (cała dokumentacja dotycząca Wojciecha jest złożona w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdy-ni) w wieku 22 lat; córkę Agnieszkę, która wstąpiła do Zgromadzenia S.S. Urszulanek S.J.K., a zmarła na serce w wieku 39 lat; oraz mnie czyli Zofię Katarzynę.

Po kończeniu 6 klas Szkoły Powszechnej nr 5 w Tczewie, zdałam egzamin do Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Tczewie, gdzie do wybuchu wojny w 1939 r. ukończyłam trzy klasy (rok przed tak zwaną „małą maturą”).

Ojciec Marian Zygmunt zmarł w 1938 r., więc matka Wacława po sprzedaniu nieruchomości w Tczewie i bardzo dobrze wyposażonego warsztatu stolarskiego – przeniosła się z nami do Miłosny pod Warszawą (miała tam sporo krewnych ze strony swego ojca Bolesława) i otworzyła sklep galanteryjno-papierniczy, z którego utrzymywała rodzinę.

Kurs IV klasy gimnazjum przerobiła ze mną moja siostra Agnieszka, a latem 1940 r. zdałam egzamin do Liceum Handlowego Jankowskiej-Statkowskiej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej, gdzie w czerwcu 1942 r. uzyskałam dużą maturę.

Od stycznia do końca czerwca 1942 r. mieszkałam w Internacie Dziewcząt R. G. O. (Rady Głównej Opiekuńczej) w Warszawie przy ul. 6 sierpnia, którego kierowniczką była hm. Ewa Grodecka z Kwatery Głównej Z. H. P. Tam miał miejsce dalszy ciąg mojej „przygody z konspiracją”, którą rozpoczęłam w II Drużynie Żeńskiej Z. H. P. w Miłosnie, już od końca października 1939 r.

Po zdaniu matury i pożegnaniu z internatem zaczęłam pracę w Izbie Rolniczej w Warszawie przy ul. Kopernika, gdzie dyrektorem był p. Dzieciołowski, mąż dyrektorki w/w Liceum Handlowego.

W Izbie Rolniczej pracowałam do wybuchu Powstania 1 sierpnia 1944 r. Równocześnie pracowałam w konspiracji (początkowo Szare Szeregi, potem

Armia Krajowa) pod pseudonimem „Anna”, w której uzyskałam stopień instruktorki wojskowej; zaprzysiężona w maju 1943 r. przez hm. Ewę Grodecką w podziemnej A. K. – zostałam skierowana do służby w Plutonie Łączności przy Dowództwie Okręgu Warszawskiego A. K. Śródmieście Północ, który to Pluton wywodził się z XI Warszawskiej Drużyny Żeńskiej Z. H. P. przy Gimnazjum Gepnerówny, a którego dowódcą była drużynowa ppor. Maria Bańkowska ps. „Krzyśka”.

W Powstaniu Warszawskim pełniłam służbę w Pomocniczej Składnicy Meldunkowej „N” przy ul. Moniuszki 8, potem w Okręgowej Składnicy Meldunkowej K1 przy ul. Jasnej 1.

Po kapitulacji Powstania wyszłam „na cywila” wraz z grupą naszych łączniczek chcących odszukać rodziny (miałyśmy wybór: albo do niewoli, albo na cywila) w dniu 5 października 1944 r.

Kolejno przebywałam w Leśnej Podkowie, Milanówku (gdzie odszukałam moją siostrę Agnieszkę, wówczas już zakonnicę) i w Chylicach.

Po „wyzwoleniu” przez Armię Czerwoną i I Armię gen. Berlinga – udało mi się przedostać przez zniszczoną Warszawę i przez zamarzną Wisłę (wzdłuż zawalonego mostu Poniatowskiego) na Saską Kępę, gdzie przenocowałam w gruzach jakiejś willi; następnego dnia odbyłam pieszą wędrówkę z Pragi do Miłosny, gdzie odnalazłam Matkę i dom.

We wrześniu 1945 r. zdała egzamin do Szkoły Dramatycznej, prowadzonej przez dyr. Janusza Strachockiego (aktora lwowskiego) wraz z gronem ocalałych przedwojennych aktorów. Szkołę Dramatyczną pod dyrekcją Aleksandra Zelwewicza ukończyłam w czerwcu 1948 r. Kolejno pracowałam w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej w Opolu, w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, Studio Rapsodycznym w Gdańsku i ostatnie 12 lat w Państwowej Operze i Filharmonii Bałtyckiej, w Dziale Koncertów Szkolnych – jako aktorka-recytatorka. Na emeryturę poszłam w 1979 r.

Do Konspiracji w Szarych Szeregach i Armii Krajowej, udziału w Powstaniu Warszawskim mogłam się przyznać dopiero po 1989 r., gdy powstał Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Z Powstania wyszłam w stopniu plutonowego; w 1995 r. awansowałam do stopnia sierżanta, a w 1997 r. na stopień podporucznika.

Zofia Katarzyna Piotrowska  
Gdańsk - Przymorze, listopad 2001 r.

Jestem odznaczona:

- 1) Krzyżem Armii Krajowej
- 2) Warszawskim Krzyżem Powstańczym
- 3) Medalem „Polska swemu obrońcy” – 4-krotnie
- 4) Medalem „Zwycięstwa i Wolności”
- 5) Medalem „Obrońcom, Bojownikom, Oswobodzicielom”
- 6) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
- 7) Odznaką „Weterana walk o niepodległość”
- 8) Odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”
- 9) Odznaką „Zasłużonego działacza Kultury”
- 10) Odznaką „Za wkład pracy społecznej w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, poświęconej etosowi Armii Krajowej”

nr leg. 11390 i odznaki 2867; tę odznakę otrzymałam w dniu 11 listopada 2002 r.

Z. K. Piotrowska

III/1. Materiały dotyczące rodziny -  
Piotrowskiej Łofii Ł.

1. „Rodowód Berggimnów” - ręk. o  
swoim pochodzeniu autorstwa Piotrowskiej Ł.,  
mpis, listopad 2001. k. 1 s. 1



# RODÓW BERGGRÜNÓW

Spisany przez moją matkę – Waclawę Berggrün, pod dyktando jej ojca Bolesława Berggrüna.

Do Kurlandii, czyli Łotwy (Kurowie = Łotysze) przybył w XIII w. niejaki Jakob Berggreen – Szwed. Przysłał on do osiadłego tam – w tymże wieku – Zakonu Mieczowników (niemieckiego), ale nie był to – jeszcze nieco późniejszy – Zakon Krzyżaków.

O Kurlandię toczyły się wojny między w/w Zakonem Mieczowników, i potem Krzyżaków – a Polską, Szwecją i Rosją od XIII w. do końca XVIII w. (bagatela – głupich 500 lat!), kiedy to Kurlandia stała się całkowicie nadbałtycką prowincją rosyjską.

Podczas najazdu szwedzkiego, czyli „potopu” w 1665 r. potomkowie męscy Jakoba Berggreena, którzy wcześniej stali się Berggrünami, przypomnieli sobie o swoim szwedzkim pochodzeniu i z ochotą przystali do armii Gustawa Karola. Po klęsce armii szwedzkiej – ten nasz praprapradziad Reinhold Berggrün (znów wrócił do niemieckiego brzmienia nazwiska) osiadł w dobrach Radziwiłła Rudego w Birzach i został tam głównym zarządcą jego majątku. Jak było na imię jego żonie Berggrünowej – Dziadek Bolesław nie pamiętał. Wie-dział tylko, iż zrodzony z tego małżeństwa syn też otrzymał imię Reinhold i to on jest tym „naszym polskim” prapradziadem.

Imienia siostry naszego prapradziada – Dziadek również nie pamiętał. Wiedział tylko, że wyszła ona za mąż za niejakiego Daukszę, a Daukszowie to ród bardzo zasłużony na Litwie, szczególnie w dziedzinie kultury.

W encyklopedii Orgelbranda z 1883 r. odnalazłam (Ja, Zofia Katarzyna Piotrowska) niejakiego Jakoba Berggreena, znanego i zasłużonego orientalistę szwedzkiego, ale żyjącego w XVIII w.

Jakby nie było po mieczu mam związki krwi ze Szwedami, którzy pochodzą z ludów germańskich, stanowiących niegdyś jednolity szczep indoeuropejskiej rodziny języków.

(Moja Mama Waclawa z Berggrünów mawiała, że w trójce jej dzieci – ja mam największą domieszkę krwi germańskiej; a było to a’ propos mej ogromnej od dziecka pedanterii...).

Drugi z kolei Reinhold Berggrün (czyli syn prapradziada) wyemigrował z Birz do Warszawy na przełomie XVIII i XIX w. i tam ożenił się z Polką – Karoliną Dąbrowską. Z tego związku urodziły się córki: Apolonia i Wanda oraz synowie: Władysław, Mieczysław i Bolesław (ojciec mojej matki Waclawy). W ugodzie małżeńskiej postanowiono, że córki Apolonia i Wanda – będą po matce Karolinie – wyznania rzymsko katolickiego; a synowie Władysław, Mieczysław i Bolesław – po ojcu Reinholdzie – wyznania ewangelickiego.

Mój dziadek Bolesław Berggrün spoczywa na cmentarzu ewangelickim na ulicy Młynarskiej w Warszawie, w pobliżu grobu Stefana Żeromskiego. Grobu prapradziadka Reinholda, który też na tym cmentarzu był pochowany – nie udało mi się już zidentyfikować

Zofia Katarzyna Piotrowska  
Gdańsk, listopad 2001 r.



IV. Korespondencja Fundacji z  
1. Piotrowską Z. - bieżąca

1. Pismo Fundacji z 5.06.2003  
- prośba o sporządzenie relacji,  
mpis, kop. k. 15.1
2. Pismo do Fundacji z  
20.06.2003, odp. oryg. k. 15.2-3
3. Pismo Fundacji z 25.06.2003,  
mpis, kop. k. 15.4



W/1/1/a

Toruń, dnia 05.06.2003 r.

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek

L. dz. 2780/WSK-412/03

Pani Zofia Piotrowska  
ul. Piastowska 86 m. 4  
80-363 Gdańsk

Szanowna Pani,

(kopia)

Jestem dokumentalistką Archiwum Wojennej Służby Kobiet, które jest jednym z trzech działów Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”, działającej od 1990 roku w Toruniu. Na zbiory Archiwum WSK składają się materiały dotyczące wojennej działalności kobiet, przekazane nam przez Kombatantki lub ich rodziny.

W naszych zbiorach nie posiadamy informacji na temat Pani działalności konspiracyjnej, dlatego też ośmielam się Panią o nie prosić. Bardzo proszę o sporządzenie relacji według schematu, który załączam do listu. Szczególnie zależy nam na wszelkich dokumentach dotyczących Pani życia, takich jak np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, legitymacje, dokumenty poświadczające nadanie stopni wojskowych, medali, odznaczeń. Bardzo proszę o przesłanie choćby kserokopii. Jesteśmy również zainteresowani Pani zdjęciami z okresu wojny, a także współczesnymi. Wszystkie te materiały są niezwykle cenne dla badaczy zajmujących się tą problematyką.

Przy naszej Fundacji powstało Muzeum, w którym gromadzimy dokumenty, odznaczenia i pamiątki z okresu okupacji. Zgromadzone przez nas eksponaty były prezentowane na wystawie: Wojskowa Służba Polek, w Muzeum Okręgowym w Toruniu, a następnie w Gdyni, w Franciszkańskim Ośrodku Kultury. Jeśli zechciałaby Pani przekazać nam swoje pamiątki obiecujemy otoczyć je opieką, a w przyszłości zaprezentować na podobnych wystawach. Bardzo ważne jest, aby nie zaginęły i nie uległy rozproszeniu wszystkie świadectwa przeszłości, tak aby mogły ukazywać historię kolejnym pokoleniom.

Zapraszam Panią również do współpracy w ramach istniejącego przy naszej Fundacji Memoriału. W załączeniu przesyłam informacje dotyczące naszej działalności. Serdecznie Panią pozdrawiam i bardzo liczę na dalszą współpracę.

Z wyrazami szacunku

Anna Jukiewicz

Anna Jukiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

Zał.:

1. Ulotka Fundacji
2. Powstanie i działalność Memoriału General Marii Wittek
3. Ulotka wydawnicza
4. Schemat relacji

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 23.06.03

L. dz. 2971/034-12/03

K7

Załączniki:

Referent:

Fundacja "Archiwum i Muzeum Pomorskie

Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" 12

87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2

na ręce p. Anny Jurkiewicz

Dokumentalistki Działu Archiwum WSK

Dziękuję za list z 5.06.2003r. Między mną jestem w stanie opisać Panu prośby o przekazanie dokumentacji dotyczącej mojej działalności w A.K., oraz udziału w Powstaniu W-wskim.

Jestem inwalidką I gr., chodzę w górsce ortopedycznym i poruszam się (trudno to nawiązać chodzeniem) o 2 kulach. Mam też poważną niepełność uszu. W ciągu ostatnich 5 lat przeszedłem parę operacji ortopedycznych, uszowych, a ostatnio leżę w łóżku. Pisanie jest też dla mnie prawie nieosiągalnym wyzwaniem. Ten list dyktuję mojej opiekunce (jestem samotna, nie mam rodziny), a sama tylko go podpisuję.

Pana wiele lat, gdy byłem bardziej sprawna, pozdrowiałam archiwum rodzinne, pochodzę z b. linnej rodziny.

Od 2000r. - do 2003r. WSZYSTKO przekazałam do:

1. Muzeum Historyczne m. St. W-wy - dokumentację dotyczącą pracy zawodowej i społecznej ojca - Mariana Zygmunda Piotrowskiego.
2. Związek Powstańców Warszawskich - Komisji Pamięci Powstańców 1905r - dokumentację dotyczącą mojej służby w Armii Krajowej i udziału w Powstaniu Warszawskim.
3. W Archiwum Państwowym m. St. W-wy zbiór rękopiśmian dokumentów rodzinnych - nazwa tego zbioru brzmiała:

"Zbiór archiwalnych rodzinnych zdjęć Piotrowskiej",

IV/1/3

które są obecnie wprowadzone do komputera

- 4) W Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni - materiały i pamiątki dotyczące ppor. Mar. Woj. Władysława Piotrowskiego, który zginął na Atlantyku w 1942 r.

W swoim posiadaniu mam tylko:

- moje notki biograficzne
- rodzód rodzinny Berggrünów.

Moja opiekunka zrobiła xero w/w - i to Pani przesyłam.

Przepraszam, że ośmieliłam się o tym napisać, ale sądzę iż nie ma sensu, by dokumentacja dotycząca mojej rodziny i mnie samej - znajdowała się w dwóch różnych Archiwach.

Nie wiem skąd otrzymała Pani mój adres i narodziło, ale jest to opóźnienie o te 2-3 lata, podczas których - przy pomocy przyjaciół - udało mi się zamknąć rodzinny materiał dokumentacyjny.

Dobrze sobie zdaję sprawę z tego, że w Tomislandzkiej

Fundacji precyzyjnie wybierano osoby starsze (niekiedyś AK-owców już dawno nie ma); chętnie zaangażowalibyśmy się do współpracy, jest to jednak - z wymienionych na powyższym liście powodów - niemożliwe.

Z powrotem odczytując życzenia owocnej pracy dla przyszłych pokoleń, które - jak mówią - nie bardzo interesują się historycznymi przesłankami.

Wojciech Piotrowski

Toruń, dnia 25.06.2003 r.

TV/1/4

## MEMORIAL

General Marii Wittek

Pani Zofia Katarzyna Piotrowska  
ul. Piastowska 86 m. 4  
80-363 Gdańsk

L. dz. 3043/WSK-412/03

(kopia)

Szanowna Pani,

Bardzo serdecznie dziękuję, że zechciała Pani, pomimo choroby, odpowiedzieć na mój list. Dziękuję za przekazane materiały, które stały się podstawą do utworzeniateczki osobowej o numerze inwentarzowym K:786/1956 Pom.

Celem naszym jest zgromadzenie pełnych, na ile to oczywiście możliwe, danych o kobietach, które wzięły czynny udział w walce o niepodległą Polskę. Jest to temat nadal bardzo mało znany, dlatego też gromadzimy nasze zbiory z myślą o badaczach, którzy podejmą ten, bardzo ważny naszym zdaniem, temat. Źródła do tego zagadnienia znajdują się w różnych archiwach, muzeach i instytucjach badawczych. Przekazane przez Panią materiały, zarchiwizowane w naszym Archiwum, będą stanowiły cenną wskazówkę dla zgłaszających się do nas osób. Dzięki informacjom, jakie podała Pani w swoim liście, badacz będzie mógł łatwo trafić do materiałów przechowywanych w innych instytucjach.

Jeszcze raz dziękuję. Pozdrawiam serdecznie i życzę dużo zdrowia.

Z wyrazami szacunku

*Anna Jurkiewicz*

mgr Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

Piotrowska Zofia

ZESKANOWANE

